



SKAŁA



II NIEDZIELA ADWENTU

4 GRUDNIA 2016

35(326)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



OTO SŁOWO PANA:

*„Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie.”
(Mt 3, 1).*

Druga Niedziela Adwentu... jakże szybko czas upływa... *bliskie jest królestwo niebieskie*. Warto sobie uświadomić charakter adwentowego oczekiwania i zbliżanie się człowieka do wieczności.

Prawdę tę uwypuklił dziś w Bożym Słowie święty Jan Chrzciciel, prorok i patron adwentowego przygotowania serca na spotkanie z Bogiem: *przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego*. (Mt 3, 3). Misją Jana było udzielanie chrztu nawrócenia dla pragnących przemiany wewnętrznej i otwartości serca, ale również zapowiadanie i wskazanie Mesjasza, który *chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem*. (Mt 3, 11).

Jan dostrzega skuteczność swojego działania. Nawoływanie do nawrócenia przynosi owoce i błogosławione plony przemiany ludzkich serc. Dlatego Jan nazywa zło grzechem, zaś ludzi zakłamanych i dopuszczających się

zła plemieniem zmirowym. Dlatego również dopytuje kto wam pokazał drogę, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Jednocześnie uświadamia, że nawrócenie nie może być chwilowym poruszeniem serca, bazującym na wzruszeniu czy innych emocjach. Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, a nie myślcie, że możecie sobie mówić: *„Abrahama mamy za ojca”, bo powiadam wam już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone*. (Mt 3, 8 – 10).

Dziś każdy kapłan głoszący Słowo Boga staje w misji świętego Jana Chrzciciela. Adwentowe wezwanie do odmiany serca, myśli i życia dotyczy każdego z nas. Nie wystarczy, że jestem ochrzczony i będę siebie nazywał chrześcijaninem. Mam przejąć się Bożym wezwaniem do głębi serca i zacząć nowe życie – zerwać z grzechem i złem, a *zaprawiać się w dobrem*, nawiązać kontakt z Chrystusem w modlitwie, Eucharystii i karmieniu się Komunią świętą i żyć Jego obecnością na co dzień.

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

4 grudnia 2016 - II Niedziela adwentu

(Mt 3,1-12)

5 grudnia 2016 - poniedziałek

Dzień powszedni

(Łk 5,17-26)

Pewnego dnia, gdy Jezus nauczał, siedzieli przy tym faryzeusze i uczeni w Prawie, którzy przyszedli ze wszystkich miejscowości Galilei, Judei i Jerozolimy. A była w Nim moc Pańska, że mógł uzdrawiać. Wtem jacyś ludzie niosąc na łożu człowieka, który był sparaliżowany, starali się go wnieść i położyć przed Nim. Nie mogąc z powodu tłumu w żaden sposób go przynieść, wyszli na płaski dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem w sam środek przed Jezusa. On widząc ich wiarę rzekł: Człowieku, odpuszczają ci się twoje grzechy. Na to uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli się zastanawiać i mówić. Któż On jest, że śmie mówić bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy prócz samego Boga? Lecz Jezus przejrzał ich myśli i rzekł do nich: Co za myśli nurtują w sercach waszych? Cóż jest łatwiej powiedzieć: Odpuszczają ci się twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań i chodź? Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do sparaliżowanego: Mówię ci, wstań, weź swoje łoże i idź do domu! I natychmiast wstał wobec nich, wziął łoże, na którym leżał, i poszedł do domu, wielbiąc Boga. Wtedy zdumienie ogarnęło wszystkich; wielbili Boga i pełni bojaźni mówili: prze-dziwne rzeczy widzieliśmy dzisiaj.

6 grudnia 2016 - wtorek

Dzień powszedni

(Mt 18,12-14)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Jak wam się zdaje? Jeśli kto posiada sto owiec i zabłąka się jedna z nich: czy nie zostawi dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach i nie pójdzie szukać tej, która się zabłąkała? A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę, powiadam wam: cieszy się nią bardziej niż dziewięćdziesięciu dziewięciu tymi, które się nie zabłąkały. Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło jedno z tych małych.

7 grudnia 2016 - środa

**Wspomnienie św. Ambrożego,
biskupa i doktora Kościoła**

(Mt 11,28-30)

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie.

8 grudnia 2016 - czwartek

**Uroczystość Niepokalanego Poczęcia
Najświętszej Maryi Panny**

(Łk 1,26-38)

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą. Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca. Na to Maryja rzekła do anioła: Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? Anioł Jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego. Na to rzekła Maryja: Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa! Wtedy odszedł od Niej anioł.

9 grudnia 2016 - piątek

Dzień powszedni

(Mt 11,16-19)

Jezus powiedział do tłumów: Z kim mam porównać to pokolenie? Podobne jest do przebywających na rynku dzieci, które przymawiają swym rówieśnikom: Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie zawodzili. Przyszedł bowiem Jan: nie jadł ani nie pił, a oni mówią: Zły duch go opętał. Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije. a oni mówią: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. A jednak mądrość usprawiedliwiona jest przez swe czyny.

10 grudnia 2016 - sobota

Dzień powszedni

(Mt 17,10-13)

Kiedy schodzili z góry, uczniowie zapytali Jezusa: Cemu więc uczeni w Piśmie twierdzą, że najpierw musi przyjść Eliasze? On odparł: Eliasze istotnie przyjdzie i naprawi wszystko. Lecz powiadam wam: Eliasze już przyszedł, a nie poznali go i postąpili z nim tak, jak chcieli. Tak i Syn Człowieczy będzie od nich cierpieć. Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu.

HISTORIA JASNEJ GÓRY

CZĘSTOCHOWSKI KLASZTOR OJCÓW PAULINÓW, JASNĄ GÓRĄ, MAMY ŚWIEŻO W PAMIĘCI JAKO MIEJSCE OBCHODÓW 1050 ROCZNICY CHRZTU POLSKI, CZY MIESIĄC TEMU - WIELKIEJ POKUTY 2016. JAKO SKARBIEC DÓBR DUCHOWYCH I MATERIALNYCH, RÓWNIEŻ JAKO FORTECA, MIEJSCE TO BYŁO WIELE RAZY OBECNE W HISTORII POLSKI.



Chociaż dzisiaj Jasna Góra jest nardowym sanktuarium par excellence, nie zawsze tak było. Pierwotnie miejscem kultu najwyższej rangi, gdzie peregrynowali władcy, było sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego. Odwiedził je Władysław Jagiełło w drodze pod Grunwald, również inni królowie z dynastii Jagiellonów wielokrotnie w nim bywali.

W przypadku Świętego Krzyża o znaczeniu sanktuarium decydowała obecność relikwii Krzyża Świętego. Jeśli chodzi o Jasną Górą, przyczyny popularności są związane z przechowywanym tam wizerunkiem Matki Bożej. Co ciekawe, osobą łączącą w pewien sposób oba sanktuaria jest św. Helena, matka cesarza Konstantyna Wielkiego. Jak wiemy, jej przypisuje się odnalezienie krzyża, na którym umarł Pan Jezus. Zgodnie z tradycją, to ona w VI wieku przywiozła dzisiaj czczony na Jasnej Górze obraz Matki Bożej (wg legendy namalowany przez św. Łukasza Ewangelistę) do Konstantynopola. Następnie ikona wędrowała na północ, aż trafiła na Ruś Czerwoną. Ze względu na zagrożenie najazdami tatarskimi postanowiono wywieźć ją na zachód. Kiedy dokładnie obraz znalazł się w obecnym miejscu, nie wiemy. Według tradycji zakonnej, w roku 1384 książę Władysław Opolczyk przekazał obraz do Częstochowy, gdzie na Jasnej Górze rezydowali sprowadzeni dwa lata wcześniej paulini (fundacja zakonu miała miejsce 9 sierpnia 1382 roku, co ma potwierdzenie w dokumentach). Można powiedzieć, że od tego momentu zaczyna się historia klasztoru, którego dzieje są nierozdzielnie związane z cudownym

obrazem Matki Bożej. Pierwszym przeorem został o. Grzegorz Primipillus.

Nazwę Jasna Góra (łac. Clarus Mons) klasztor otrzymał pisemnie w roku 1388. Pięć lat później klasztor został fundacją królewską, bowiem pod wpływem swojej żony, królowej Jadwigi, król Władysław Jagiełło uprawomocnił fundację księcia Władysława. Kolejne lata to stopniowy wzrost znaczenia Jasnej Góry. W 1425 roku arcybiskup gnieźnieński, prymas Wojciech Jastrzębiec udzielił przywileju odpustów, które mogli otrzymywać pątnicy nawiedzający sanktuarium. Kilka lat później, w 1429 roku, papież Marcin V potwierdził charyzmat Jasnej Góry, wiążąc otrzymywane odpusty ze świętami maryjnymi. W tym samym czasie ruszyła budowa centralnego miejsca kultu, ukończona w 1450 r. Zbudowana wówczas kaplica gotycka zachowana jest do dziś.

Wiek XVII to rozbudowa infrastruktury, zarówno pod względem militarnym, jak i kościelnym. Za panowania Zygmunta III Wazy, w 1616 r., klasztor został otoczony murami obronnymi. Dzieło fortyfikowania kontynuowane było za rządów Władysława IV oraz Jana Kazimierza. Kluczowe wydarzenie z tamtego okresu to oczywiście obrona klasztoru przed Szwedami. Po czterdziestodniowym oblężeniu, odstąpili oni od twierdzy 27 grudnia 1655 r. Wydarzenie to nie miało znaczenia z punktu widzenia wojskowego, lecz stanowiło piękny symbol oporu, również w przestrzeni duchowej. W 1683 roku król Jan III Sobieski przed i po udanej odsieczy wiedeńskiej modlił się przed Obrazem, składając w klasztorze zdobyte trofea.

Na początku XVIII wieku, podczas III wojny północnej, Szwedzi kilkakrotnie stawali pod murami Jasnej Góry, próbując wymusić kontrybucję. Nigdy jednak się to nie udało. Po raz kolejny szcęk oręża zakłócił spokój zakonników w roku 1770, w trakcie konfederacji barskiej. Twierdzy bronionej przez Kazimierza Pułaskiego nie udało się zdobyć, jednak na mocy kapitulacji podpisanej przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Rosjanie wkroczyli na Jasną Górę w sierpniu 1772 roku. Ostatecznie w 1813 roku klasztor stracił znaczenie jako twierdza, kiedy to decyzją cara Aleksandra I zostały rozebrane mury. Co prawda trzydzieści lat później car Mikołaj I pragnąc zmanifestować swoją przychylność, nakazał je odbudować. Nie zmienia to faktu, że pod zaborem rosyjskim zajęto dobra kościelne, zmniejszyła się liczba zakonników, miały miejsce kradzieże.

Koniec wieku XIX mógł ujrzyć 500-tysięczną rzeszę Polaków, która w 500-lecie ufundowania zakonu (jubileusz obchodzono 8 września 1882 r.), nie bacząc na represje, śpiewała polskie pieśni. Niedługo potem, w 1897 rosyjski garnizon opuścił mury. W 1914 Niemcy używali zabudowań kościoła jako wieży obserwacyjnej, lecz po skargach na brutalne zachowania stacjonujących tam żołnierzy, ze względów propagandowych oddali Jasną Górę w zarząd Austriakom. Już po odzyskaniu niepodległości klasztor był miejscem pielgrzymek dziękczynnych, odwiedzali ją przedstawiciele władz państwowych i generalicji.

Podczas II wojny światowej obraz Matki Bożej Częstochowskiej został zastąpiony kopią, a klasztor był miejscem schronienia partyzantów i Żydów. Gubernator Hans Frank w księdze pamiątkowej wpisał: „Gdy wszystkie światła dla Polski zagaśły, to wtedy zawsze jeszcze była święta z Częstochowy i Kościół”. Za czasów PRL i współcześnie Jasna Góra była miejscem licznych uroczystości. Trudno byłoby je wszystkie wymienić. Do najważniejszych wydarzeń na pewno można zaliczyć Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego (1956) oraz obchody 1050 rocznicy chrztu Polski.

Janusz Matkowski

UROCZYSTOŚĆ NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

„POWAGĄ PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA, ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA ORAZ NASZĄ OGŁASZAMY, ORZEKAMY I OKREŚLAMY, ŻE NAUKA, KTÓRA UTRZYMUJE, IŻ NAJŚWIĘTSZA MARYJA PANNA OD PIERWSZEJ CHWILI SWEGO POCZĘCIA - MOCĄ SZCZEGÓLNEJ ŁASKI I PRZYWILEJU WSZECHMOCNEGO BOGA, MOCĄ PRZEWIDZIANYCH ZASŁUG JEZUSA CHRYSZTUSA, ZBAWICIELA RODZAJU LUDZKIEGO - ZOSTAŁA ZACHOWANA NIETKNIĘTA OD WSZELKIEJ ZMAZY GRZECHEU PIERWORODNEGO, JEST PRAWDĄ PRZEZ BOGA OBJAWIONĄ I DLATEGO WSZYSCY WIERNI POWINNI W NIĄ WYTRWALE I BEZ WAHANIA WIERZYĆ”. JEST TO FRAGMENT BULLI PAPIEŻA PIUSA IX „IN-EFFABILIS DEUS” (NIEWYRAŻALNY BÓG). DOGMAT O NIEPOKALANYM POCZĘCIU NAJŚWIĘTSZEJ MARI PANNY ZOSTAŁ OGŁOSZONY 8 GRUDNIA 1854 R. PRZEZ PAPIEŻA PIUSA IX, KTÓRY UCZYNIŁ TO W BAZYLICE ŚW. PIOTRA W RZYMIE W OBECNOŚCI 54 KARDYNAŁÓW I 140 ARCYBISKUPÓW I BISKUPÓW.



Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny oznacza, że Matka Syna Bożego od pierwszej chwili swego istnienia nie miała grzechu pierworodnego. Ten wielki przywilej spośród wszystkich ludzi otrzymała tylko Ona. Nie wypadało bowiem, aby Matka Zbawiciela, tego, który pokonał śmierć, była dotknięta grzechem pierworodnym i w ten sposób choć na chwilę była pod władzą szatana, który jest głównym sprawcą grzechu. Rzucałoby to również cień na samą osobę Syna Bożego.

Bł. Anna Katharine Emmerich w swoich objawieniach, spisanych przez Clemensa Brentano, tak oto pisze: „Często słyszę, jak Święta Dziewica dzieli się z zaufanymi kobietami, np. Joanną Chusa czy Zuzanną z Jeruzalem, tajemnicami o sobie i o swoim Panu. Zna owe tajemnice częściowo z wewnętrznego doświadczenia, a częściowo z opowieści świętej matki Anny. (...) Dziewica opowiedziała im także, że Joachim i Anna spotkali się w hali pod złotą

bramą o złotej godzinie. Tu dostąpili pełni boskiej łaski, dzięki której, przez święte posłuszeństwo Jej rodziców i ich czystą bez żadnej nieprawości miłość do Boga, Ona sama doświadczyła istnienia pod sercem swej matki. Dała im także poznać, że bez grzechu pierworodnego poczęcie wszystkich ludzi też byłoby tak czyste. Mówiła ponadto o swojej starszej ukochanej siostrze Marii Heli, o tym jak rodzice poznali, że to nie ona jest obiecany owocem i potem tak długo żyli w czystości i oczekiwaniu. (...)

Widziałam teraz drogę, którą przeszła łaska, jaką otrzymali rodzice Maryi, od ukazania się anioła u Anny i Joachima, aż do ich spotkania pod złotą bramą. (...) to znaczy w podziemnej świętej hali, widziałam Joachima i Annę otoczonych aniołami i niebiańską światłością, od nich samych bił blask i byli czyści jak duchy w stanie nadprzyrodzonym, w jakim nigdy nie była żadna para ludzka przed nimi.” (Bł. A. K. Emmerich „Życie Maryi” s. 51-52). Po-

wyższy fragment jednoznacznie obrazuje, czym jest grzech i jak wiele stracił człowiek w osobach pierwszych rodziców przez własną pychę i chęć bycia bogiem.

Jednak najważniejszym jest, że Pan Bóg wciąż daje szansę człowiekowi, okazując własne miłosierdzie. Tak wiele razy na przestrzeni wieków Pan posyłał do ludzi swoją Najświętszą Matkę, aby nawoływała do nawrócenia się, objawiając bezmiar możliwości i łask płynących z Bożego Serca.

W roku 1947, w święto Niepokalanego Poczęcia Matka Najświętsza objawiła się pielęgniarkie Pierinie Gilli w Montechiari we Włoszech, mówiąc: „Pragnę, aby każdego roku w dniu 8 grudnia w południe obchodzono uroczyste Godzinę Łaski dla całego świata. Dzięki modlitwie w tej godzinie zesłę wiele łask dla duszy i ciała. Będą wielkie i liczne nawrócenia. Pan, mój Boski Syn Jezus okaże niezmierną miłosierdzie, jeżeli dobrzy ludzie będą modlić się za bliźnich. Jest moim życzeniem, aby ta Godzina Łaski została rozpowszechniona i cały świat się o niej dowiedział. Wkrótce ludzie poznają wielkość tej Godziny Łaski. Jeśli ktoś nie może w tym czasie przyjść do kościoła, niech w południe modli się u siebie w domu, a otrzyma ode mnie łaski”.

Godzina Łaski w dniu 8 grudnia jest szansą dla tych, którzy już nie mają nadziei, którzy zapomnieli o Panu Bogu i Jego bezmiernej miłości. Tak naprawdę niewiele trzeba. Wystarczy w tej godzinie zwrócić się do Pana Boga i modlić się za bliźnich, którzy sami nie wiedzą lub może nie potrafią.

Iwona Choromańska



NAUCZANIE KOŚCIOŁA O ŻYCIU SPOŁECZNYM

NAUKA O PRACY - CZĘŚĆ VI

MACIEJ BIAŁECKI, maciej@bialecki.net.pl

W nauce o pracy, której św. Jan Paweł II poświęcił encyklikę „*Laborem exercens*”, istotna jest rola związków zawodowych. Jan Paweł II podkreśla ich wagę nie tylko w życiu gospodarczym, ale w wymiarze wspólnotowym: „Praca ma to do siebie, że przede wszystkim łączy ludzi - i na tym polega jej siła społeczna: siła budowania wspólnoty” (wszystkie

dzi zatrudnionych w różnych zawodach”. Walka w obronie „bytowych interesów ludzi pracy we wszystkich dziedzinach, w których dochodzą do głosu uprawnień tych ostatnich” jest głównym zadaniem związków, lecz nie powinna ona przekraczać granic dobra wspólnego różnych społeczności. „Walka ta winna być traktowana jako normalne staranie

Dążenie związku do naprawy społecznego systemu środków produkcji nie może przekształcać się w walkę polityczną. „Zadaniem związków nie jest uprawianie «polityki» w znaczeniu, jakie się powszechnie nadaje temu słowu dzisiaj. Związki nie mają charakteru «partii politycznych» walczących o władzę i nie powinny podlegać decyzjom partii politycznych ani też mieć zbyt ścisłych związków z nimi. W takiej bowiem sytuacji łatwo tracą łączność z tym, co jest ich właściwym zadaniem, to znaczy zabezpieczenie słuszych uprawnień ludzi pracy w ramach dobra wspólnego całego społeczeństwa, stają się natomiast narzędziem do innych celów.”

W szczególności dotyczy to strajku - potężnej broni, którą dysponują związki zawodowe. Jan Paweł II stwierdza, iż strajk jest metodą walki, którą „katolicka nauka społeczna uważa za uprawnioną pod odpowiednimi warunkami i we właściwych granicach. Pracownicy powinni w związku z tym mieć zapewnione prawo do strajków, bez osobistych sankcji karnych za uczestnictwo w nim.”

„Praca ma to do siebie, że przede wszystkim łączy ludzi - i na tym polega jej siła społeczna: siła budowania wspólnoty.”

cytaty z encykliki „*Laborem exercens*”). Uczestnictwo w związku zawodowym nie służy zatem tylko zabezpieczeniu interesu ekonomicznego człowieka, ale jego godności: zgodnie z zasadą dobra wspólnego, ludzie są powołani do działania we wspólnotach. Dlatego „organizacje tego typu są nieodzownym składnikiem życia społecznego, zwłaszcza w nowoczesnych społeczeństwach uprzemysłowionych”.

Oparcie funkcjonowania związku zawodowego na zasadzie dobra wspólnego jest ważnym podkreśleniem, gdyż w różnych krajach i epokach związki zawodowe przybierały rozmaite formy. W krajach komunistycznych, do jakich Polska zaliczała się do 1989 r., mają one charakter fasadowy. Przynależność do związków jest nie tyle obowiązkowa, co automatyczna dla wszystkich pracowników. W PRL kierowały nimi osławione rady zakładowe, zintegrowane z instytucjami władzy totalitarnej i nie stanowiące autentycznej reprezentacji pracowniczej. Na drugim krańcu spektrum znajdują się związki zawodowe będące w istocie firmami usługowymi, wynajmowanymi przez pracowników dla ochrony ich interesów.

Wspólnotowy charakter tworzenia związku zawodowego stanowi realizację prawa „do zrzeszania się, czyli do tworzenia stowarzyszeń lub związków mających na celu obronę żywotnych interesów lu-

o właściwe dobro: w tym wypadku o dobro odpowiadające potrzebom i zasługom ludzi zrzeszonych wedle zawodów.”

Natomiast „żądania syndykalne nie mogą zamienić się w pewien rodzaj egoizmu grupowego czy klasowego - chociaż mogą i powinny dążyć również do tego, aby ze względu na dobro wspólne całego społeczeństwa naprawić i to wszystko, co jest wadliwe w systemie posiadania środków produkcji oraz w sposobie zarządza-

„We wspólnocie pracy muszą się w jakiś sposób połączyć i ci, którzy pracują, i ci, którzy dysponują środkami produkcji lub są ich posiadaczami.”

nia i dysponowania nimi.” We wspólnocie pracy - naucza Jan Paweł II - „muszą się w jakiś sposób połączyć i ci, którzy pracują, i ci, którzy dysponują środkami produkcji lub są ich posiadaczami”.

Dobrym testem na to, czy związek zawodowy realizuje zasady katolickiej nauki społecznej, jest jego aktywność w dziedzinach innych niż walka o lepsze wynagrodzenie pracy: czy dąży do tego, by każdy pracownik „mógł nie tylko więcej «mieć», ale przede wszystkim bardziej «być»: pełniej urzeczywistnić pod każdym względem swe człowieczeństwo.” Służą temu rozmaite działania o charakterze oświatowym, wychowawczym i samowychowawczym.

Przyznając, że jest to środek uprawniony, równocześnie podkreśla, że „strajk pozostaje poniekąd środkiem ostatecznym. Nie można go nadużywać. Nie można zwłaszcza nadużywać go dla rozgrywek politycznych”.

Zasada dobra wspólnego wymaga także pamiętania, że „nieodzowne usługi dla życia społecznego winny być zawsze zabezpieczone, w razie konieczności nawet przy pomocy odpowiednich środków prawnych. Nadużywanie strajku może prowadzić do paraliżowania całego życia społeczno-ekonomicznego, co jest sprzeczne z wymogami wspólnego dobra społeczeństwa, które odpowiada także właściwie rozumianej naturze samej pracy.”

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTA LEOKADIA

W CZASACH, GDY ZA TRWANIE PRZY CHRYSZCUSIE GROZIŁA ŚMIERĆ, ODWAŻNIE PRYZNAWAŁA SIĘ DO NIEGO. ZMARŁA W SAMOTNOŚCI W WIĘZIENIU.

Jej imię pochodzi od greckiego Leokades - troszczącego się o lud. Leokadia pochodziła z Toledo. Niewiele o niej wiemy. Najstarszy zachowany do naszych czasów opis jej męczeńskiej śmierci pochodzi z VII wieku. Według „Martyrologium Rzymskiego” (księgi liturgicznej, powstałej w XVI wieku, zawierającej chronologiczny opis męczenników, świętych i błogosławionych oraz obchodzonych uroczystości) po ogłoszeniu przez cesarza Dioklecjana w 303 roku edyktu, który nakazywał powstrzymanie szerzącej się wiary chrześcijańskiej i zezwalał na prześladowania jej wyznawców, namiestnik rzymski nakazał uwięzić tych, którzy jawnie przyznawali się do Jezusa albo zostali oskarżeni publicznie o wyznawanie chrześcijaństwa. Wtedy aresztowano również Leokadię, która pochodziła z zamożnej rodziny chrześcijan. Namiestnik Dacjan próbował ją nakłonić do wyrzeczenia się Jezusa najpierw pochlebstwami, a potem groźbami. Dziewczyna niezłomnie trwała przy swojej wierze. Namiestnik nakazał ją torturować. Leokadia zmarła z wycieczenia w więzieniu w roku 304.

Wspomniany wcześniej żywot z wieku VII opisywał te wydarzenia w sposób bardziej przypominający legendę niż prawdziwe wydarzenia. Według niego Leokadia pochodziła z rodziny, której członkowie od wieków piastowali ważne urzędy

w Toledo. Sama Leokadia była wykształconą dziewczyną, której uroda i pobożność wzbudzała szacunek i podziw. Namiestnik zrozumiał, że jeśli zmusi ją do porzucenia chrześcijaństwa, pójdą za nią inni. Wezwał ją zatem do siebie. Leokadia, domyślając się, co ją może czekać z rąk Rzymianina, przed domową kapliczką ponowiła ślub czystości i ofiarowała Bogu swoje życie. Odmówiła porzucenia wiary, została zatem pobita i uwięziona. Przebywała w samotności kilka miesięcy. Jedynym człowiekiem, którego widywała, był strażnik więzienny. Mimo to chwaliła Pana. Kiedyś palcem narysowała na kamieniu znak krzyża, który wyglądał jakby wyrzyta go dłutem.

Kult świętej Leokadii miał swoje centrum w Toledo w świątyni wzniesionej na jej grobie przez metropolitę świętego Helladiusza. W VIII wieku metropolita Toledo Sixila wspominał o wyjątkowo uroczystych obchodach dnia jej śmierci (9 grudnia) oraz fakcie otwierania grobowca świętej w obecności króla, prymasa i wiernych. W bazylice w Toledo przechowywano welon świętej Leokadii. Zapewne do upowszechniania się kultu tej świętej przyczyniły się synody kościelne w latach 633, 636, 638 i 694, które odbywały się w katedrze, w której ją pochowano. Po zajęciu miasta przez Arabów w VIII wieku relikwie świętej Leokadii przeniesiono do



Oviedo do specjalnie wzniesionej świątyni ku jej czci. W XI wieku relikwie przewieziono do Belgii, gdzie do XVI wieku przechowywano je w opactwie Saint - Ghislain. W 1587 roku po wybuchu wojny religijnej, gdy zaistniała obawa, że protestanci je zniszczą, relikwie ponownie trafiły do Toledo. Święta Leokadia jest patronką Hiszpanii i Toledo.

W ikonografii święta Leokadia przedstawiana jest z palmą męczeńską, jej atrybutem jest wieża. Jej wspomnienie liturgiczne przypada na 9 grudnia.

Joanna Matkowska

CZŁOWIEK NUMERU

ARTUR STELMASIAK

JAK JUŻ WCZEŚNIEJ WSPOMINALIŚMY, OD LISTOPADA 2016 ROKU REDAKTOREM PROWADZĄCYM WARSZAWSKĄ „NIEDZIELĘ” ZOSTAŁ NASZ PARAFIANIN ARTUR STELMASIAK. POPROSILAM GO O WYWIAD NA TEMAT JEGO PRACY.

Jest Pan warszawiakiem?

Tak. Od urodzenia mieszkam w Warszawie. Dzieciństwo i młodość spędziłem na Chomiczówce, tam chodziłem do szkoły podstawowej, a na Żoliborzu do średniej.

Potem były studia.

Studiowałem także na Bielanach. Na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego uzyskałem w 2005 roku tytuł magistra teologii w zakresie środków społecznego przekazu. To takie dziennikarstwo ze znajomością nauczania Kościoła. Oprócz przedmiotów dziennikarskich, jest tzw. kanon filozofii i teologii, który kończy się egzaminem Ex Uniwersa. Ślubowałem, że zdobytej wiedzy nie będę wykorzystywał przeciwko Kościołowi... i jak do tej pory, chyba nieźle mi idzie... (śmiej). Miesiąc po studiach wziąłem ślub i podpisałem umowę o pracę w redakcji warszawskiej „Niedzieli”.

Czy miał Pan jakąś praktykę zawodową?

W czasie studiów pracowałem przez 3 lata w Katolickiej Agencji Informacyjnej.

Ostatnio napisał Pan w „Niedzieli” relację z otwarcia Świątyni Opatrzności w Wilanowie.

Budowie tej świątyni towarzyszyłem od początku. Pamiętam doskonale moją wizytę na placu budowy, a nawet wbicie pierwszej łopaty przez Prymasa Polski kard. Józefa Glempa. To bardzo ważne miejsce dla wszystkich Polaków, ale o tym przekonałem się dopiero po upływie czasu. W świątyni zostaną zgromadzone relikwie wszystkich polskich świętych, a więc można powiedzieć, że w tym miejscu znajdzie się chrześcijańska i narodowa esencja, czyli Ci, którzy na przestrzeni 1050 lat byli najlepszymi z najlepszych.

Robił Pan także zdjęcia z tej uroczystości.

Udało mi się wydeptać ścieżki i w wielu przypadkach mogę robić zdjęcia z miejsc niedostępnych dla innych, także dziennikarzy. Przez kilka lat współpracowałem ze znakomitym fotografikiem Ryszardem Rzepeckim, który fotografował dwóch prymasów i papieża. Byłem też w Komitecie organizacyjnym pielgrzymki Benedykta XVI do Polski (z ramienia Kościoła zostałem oddelegowany do zespołu medialnego). Wówczas też poznałem wielu kapłanów, którzy piastują ważne funkcje w archidiecezji, co mi do dziś bardzo ułatwia pracę.



Stolica to jednak nie tylko archidiecezja warszawska, bo przecież tu mieści się Sekretariat Episkopatu Polski, ale także urzędują najwyższe władze państwowe. Jestem więc często na spotkaniach z przewodniczącym KEP, bywam w pałacu prezydenckim, w sejmie i kancelarii premiera. W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy przeprowadziłem wywiady m. in. z abp Stanisławem Gądeckim, prezydentem RP Andrzejem Dudą i premier Beatą Szydło.

Jak wygląda praca dziennikarza?

Każdy dzień jest inny. W poniedziałek oddajemy numer do druku. Raz w tygodniu mamy kolegium, czyli zebranie redakcji, na którym omawiamy treść następnego numeru. Wybieramy wydarzenia, które planujemy obsługiwać, ale także wymyślamy tematy, które piszemy od podstaw. Trzeba mieć dobry pomysł, warsztat i dobrych rozmówców. W zasadzie mogę powiedzieć, że ta praca nigdy się nie kończy. Jak wracam do domu, to włączam komputer i dalej pracuję.

Jednak nie wyobrażam sobie pracy dziennikarza tylko za biurkiem. Jak coś się dzieje, ruszam w teren. Chcę być świadkiem wydarzeń, a nie relacjonować je na podstawie tego, co pokaże telewizja, opisz portal internetowy lub prasa. Dziennikarz, który nie ma bezpośredniego kontaktu z opisywaną przez siebie rzeczywistością, przetwarza tylko informacje, a nie jest ich twórcą. Przyzwyczailem się do tego, by być naocznym świadkiem wydarzeń, bo od początku swojej pracy w „Niedzieli” piszę i jednocześnie fotografuję, a tego nie da się zrobić zza biurka.

Rozumiem, że po ponad 11 latach pracy w „Niedzieli” nadal jest Pan zadowolony.

Oczywiście. Trzeba pamiętać, że pracując dla Kościoła i dla Polski trzeba mieć świadomość, iż poruszamy się w ramach nauczania Kościoła i w interesie naszej Ojczyzny. Z drugiej strony pisanie o Kościele jest specyficznym dziennikarstwem. Czasami podejmujemy tematy trudne, ale nie robimy z tego sensacji, a raczej z troską pochylamy się nad problemem. Naszą misją przede wszystkim jest ewangelizacja, a więc próbujemy być trochę PR-owcami Jezusa Chrystusa, czyli tymi, co mają głosić na dachach.

Kiedy zamieszkał Pan na Górcach?

W 2006 roku udało nam się kupić na tym osiedlu mieszkanie. Moja żona Ewelina jest nauczycielką w przedszkolu na Jelonkach. Mamy dwóch synów: 9-letniego Andrzeja, ucznia kl. III i prawie 3-letniego Karola.

Czy ma Pan czas, by udzielać się w parafii?

Nie za bardzo. Ale od kilku lat jestem członkiem rady parafialnej. Założyłem szkołę szachową, która cieszy się sporym zainteresowaniem już od trzech lat. Pomagałem Arkadiuszowi Włodarczykowi (Akeli - odpowiednik drużynowego) w zorganizowaniu letniego obozu dla małych skautów. Proszę mi wierzyć, że upilnowanie prawie trzydziestu chłopaków w wieku od 8-12 lat przez tydzień w lesie, to jest naprawdę duże wyzwanie.

**Dziękuję za rozmowę
Mirosława Pałaszewska**

MATKA ANGELICA

W POLSCE NAJBARDZIEJ ZNANYM KATOLICKIM ŚRODKIEM MASOWEGO PRZEKAZU JEST RADIO MARYJA I TELEWIZJA TRWAM, STWORZONE PRZEZ OJCA TADEUSZA RYDZYKA. STANY ZJEDNOCZONE RÓWNIEŻ MIAŁY SWOJEGO OJCA RYDZYKA, CZYLI ZMARŁĄ W TYM ROKU MATKĘ ANGELICĘ. STWORZYŁA ONA Z NICZEGO TELEWIZJĘ KATOLICKĄ EWTN, KTÓRĄ MOŻNA OGLĄDAĆ W JĘZYKU ANGIELSKIM W WIĘKSZOŚCI KRAJÓW ŚWIATA, W TYM RÓWNIEŻ W POLSCE. JEST TO JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH STACJI TELEWIZYJNYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH I JEDEN Z NAJPOTĘŻNIEJSZYCH RELIGIJNYCH KONCERNÓW MEDIALNYCH NA ŚWIECIE.

Matka Angelica naprawdę nazywała się Rita Antoinette Rizzo. Urodziła się 20 kwietnia 1923 r. w miasteczku Canton w stanie Ohio. Pochodziła z rodziny włoskich emigrantów osiadłych w tym stanie. Miała trudne dzieciństwo, gdyż tę część miasta, w której mieszkała, stanowiły slumsy, rządzone przez mafię, wywodzącą się z Sycylii. Gdy dziewczynka miała 5 lat, rodzice rozwiedli się, matka zaś pozostała bez środków do życia. W dodatku cierpiała na depresję i manię samobójczą. W tej sytuacji córka dość szybko musiała się nią zaopiekować. Jako nastolatka zapadła na chorobę żołądka, która wywoływała u niej bolesne rany. Gdy po kilku latach została cudownie uzdrowiona, uznała, że z wdzięczności powinna poświęcić się Bogu jako zakonnica. Rok później w 1944 r. wstąpiła do zakonu Ubogich Klarysek od Wieczystej Adoracji w Cleveland, a w 1953 r. złożyła śluby wieczyste.

Pewnego razu uległa poważnemu wypadkowi, uszkadzając nogi i kręgosłup. Groziło jej, że nigdy nie będzie chodzić. Wtedy ślubowała Bogu, że jeśli odzyska zdrowie, to zbuduje klasztor. Po czterech miesiącach spędzonych w szpitalu wyszła o własnych siłach. Słowa dotrzymała i w 1962 r. rozpoczęła budowę klasztoru Matki Bożej Anielskiej w Irondale, na przedmieściach Birmingham w stanie Alabama na południu USA, który w 20 lat później stał się pierwszą siedzibą telewizji EWTN. Aby zachować duchowy charakter klasztoru, matka Angelica przeniosła go do sanktuarium Najświętszego Sakramentu do odległego o ok. 45 minut jazdy Hanceville.

Tworzenie telewizji matka Angelica rozpoczęła dopiero w wieku 56 lat. Pierwsze programy nowopowstałej stacji były nadawane w 1981 r. z garażu klasztornego. Nazwa telewizji EWTN pochodzi z języka angielskiego i oznacza Eternal Word Television Network, co dosłownie można przetłumaczyć jako „Sieć Telewizyjna Wiecznego Słowa”. Centrala EWTN mieści się w Irondale na przedmieściach Birmingham w stanie Alabama w USA. Przypomina amerykański kampus



uniwersytecki, w którym liczne budynki rozrzucone są w wysokim lesie. Zakonnica kierowała stacją do początku 2002. Wówczas, będąc już po dwóch wylewach, przekazała kierownictwo młodszemu osobom, jednak sama do końca życia żywo interesowała się swym dziełem.

Obecnie EWTN dociera do ok. 225 mln gospodarstw domowych w 140 krajach i 16 terytoriach zależnych. Na całą tę sieć składają się satelitarne kanały telewizyjne, programy radiowe na falach długich, średnich i krótkich oraz działalność wydawnicza. W 2014 EWTN połączyło się z latynoską Grupą ACI, tworząc największą na świecie sieć religijnych środków przekazu. Głoszą one niezmiennie nauczanie Kościoła katolickiego, odgrywają bardzo ważną rolę w ewangelizacji i starają się przekazać odbiorcom naukę i piękno Kościoła.

Stolica Apostolska wyróżniła matkę Angelicę kilkakrotnie. W 2000 r. jako wyraz wdzięczności za jej apostolat medialny św. Jan Paweł II podarował jej monstrancję z Nowej Huty. Z kolei w październiku 2009 r. Benedykt XVI odznaczył ją Krzyżem medali papieskiego „Pro Ecclesia et Pontifice”.

Natomiast papież Franciszek, lecąc z Watykanu na spotkanie z patriarchą Cyrylem w Hawanie 12 lutego 2016 r., przesłał jej specjalne pozdrowienia z pokładu samolotu.

W przeszłości kilku milionerów i synod biskupów amerykańskich wielokrotnie próbowali, niezależnie od siebie, zbudować katolickie radio w USA. Jedyne, co osiągnęli, to zmarnowanie milionów dolarów. Matka Angelica bez grosza przy duszy, bez komisji, ekspertyz, zespołów doradców, ale za to z wiarą, że robi to, czego Jezus od niej wymaga, dokonała rzeczy graniczącej z cudem. Albo raczej to Bóg dokonał cudu, wysłuchując modlitw siostr i niemożliwe stało się faktem.

Symbolicznym dopełnieniem życia matki Angelici, poświęconego ewangelizacji i służbie Kościołowi, była data jej śmierci. Zmarła bowiem w ostatnią Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego 27 marca 2016 r. w wieku 92 lat w Hanceville w stanie Alabama. Jej dzieła przetrwały jednak ją samą i będą stanowić narzędzie ewangelizacji na całym świecie jeszcze przez długie lata.

Roman Łukasik

O. JAMES MANJACKAL

WIDZIAŁ WIECZNOŚĆ

W 2014 ROKU NAKŁADEM VERBUM DEI UKAZAŁA SIĘ KSIĄŻKA HINDUSA O. JAMESA MANJACKALA MSFS, CHARYZMATYCZNEGO KAPŁANA, POPULARNEGO EWANGELIZATORA, PT. „WIDZIAŁEM WIECZNOŚĆ” OPOWIADAJĄCA O JEGO WIZJACH NIEBA, PIEKŁA I CZYŚĆCA.

W grudniu 2012 r. o. Manjackal przybył do Monachium. W ciężkim stanie znalazł się w szpitalu w Salzburgu. Na OIOM-ie miał sen. Zdał sobie sprawę, że jest w niebie. „W mgnieniu oka zobaczyłem wszystkie grzechy, które popełniłem od najmłodszych lat aż do chwili obecnej. (...) Poczułem się całkiem nagi przed Panem.” Jego serce okryła ogromna ciemność. Zdołał jedynie wyszeptać: - Jezu, Jezu, Jezu. - Usłyszał wówczas głos Pana: - Jestem Jezus, twój Zbawiciel i Pan, wybaczam Ci twoje grzechy. - Poczuł wtedy ogromną radość i zaczął wielbić Jezusa modlitwą w językach. Wśród świętych spotkał wielu swoich zmarłych krewnych i współbraci. O. Manjackal widział też Maryję. Jak i inni twierdzi, iż Maryja jest piękniejsza niż jakakolwiek kobieta na świecie. Słyszał też głos Pana. Jezus powiedział mu, że może Go zobaczyć w Najświętszej Eucharystii. Wiara o. Jamesa w Najśw. Eucharystię od tej pory wzrosła stokrotnie. Postanowił, że odtąd będzie z większą mocą nauczał o Eucharystii i o rzeczywistej obecności Chrystusa w niej.

O. Manjackal wiele dni przebywał w śpiączce, leżał sparaliżowany, nie mógł się poruszać, nie mógł mówić. Pewnego dnia znalazł się w stanie duchowej ekstazy i ujrzał olbrzymi krzyż. Zobaczył Jezusa krwawiącego od stóp do głów. Całe Jego ciało było pokryte ranami. Kapłan usłyszał głos Pana pytający, czy jest gotów cierpieć z Nim, wziąć swój krzyż i Go naśladować jako wynagrodzenie za swoje własne grzechy oraz tych, wśród których pracuje oraz za grzechy osób konsekrowanych. Zrozumiał wtedy, że każdy grzech kapłana czy chrześcijanina zasmuca nie tylko Chrystusa, ale także Kościół – ciało Chrystusa. Zobaczył wówczas „grzechy popełniane przez kapłanów takie jak hipokryzja, nieuczciwość, marnotrawienie pieniędzy, grzechy niemoralności, grzeszne relacje z kobietami i dziećmi, świętokradztwo, nienawiść i brak przebaczenia, obżarstwo, alkoholizm i narkomania, zajmowanie się ezoteryką, a nawet brak wiary w Chrystusa i sakramenty.” Po wyzdrowieniu o. Manjackal na wszystkich rekolekcjach brał na siebie grzechy uczestników, przepraszał za nie Boga, prosił o miłosierdzie i modlił się o uzdrowienie o uzdrowienie fizyczne, psychiczne i duchowe.

O. James miał też wizję piekła. „Atmosfera była przerażająca i okropna. Wiedziałem, że to jest piekło.” Kapłan usłyszał głos szatana: - „James, nienawidzę cię, ponieważ próbujesz zniszczyć moje królestwo, które staram się zbudować na całym świecie, a szczególnie w Europie. Kiedyś Europa należała do Jezusa, mojego odwiecznego wroga. Teraz udało mi się częściowo Go pokonać i zniszczyć Jego dominację tam. Ale Ty i Twoi współpracownicy poprzez Twoje nauczanie oraz znaki i cuda próbujecie zniszczyć moje dzieło.” O. James przypominał, że papieże przez wiele stuleci nauczali o mocy szatana i napominali lud Boży, aby walczył z diabłem. Papież Leon XIII prosił, by jako ochronę przed szatanem odmawiać po każdej Mszy św. modlitwę do św. Michała Archanioła.

Podczas tej wizji o. Manjackal został przeniesiony też do czyśćca, gdzie dusze po śmierci oczyszczały się w cierpieniach. Cierpiały one z powodu złamania przykazań Bożych i kościelnych.

Kapłan znalazł się m. in. w miejscu, gdzie dusze znajdujące się w palących płomieniach wołały o Boże miłosierdzie. Byli to ludzie, którzy sprzeciwiali się Bożym przykazaniom popełniając grzech niemoralności (cudzołóstwo, nierząd, prostytutkę, kazirodztwo, homoseksualizm czy lesbianizm). Widział w płomieniach m. in. ludzi, którzy uprawiali seks przedmałżeński. Niektórzy z nich zawarli potem ślub, ale przed zawarciem sakramentu małżeństwa nie żałowali za swój grzech i nie wyspiewali się z niego. Widział także właścicieli sex-shopów, sklepów z artykułami erotycznymi i pornografią. Zaprowadzono go m. in. „na rozległe miejsce, gdzie politycy, osoby stanowiące prawo i rządzący wołali o pomoc. Było tam wielu prezydentów, premierów i królów. Ich obowiązkiem na ziemi było prowadzenie ludzi do dobrobytu poprzez zasady i wartości moralne zgodne z przykazaniami Bożymi, ale nie robili tego, dlatego musieli pokutować za swoje grzechy. Ponosili oni odpowiedzialność za ustanowienie prawa pozwalającego na aborcję, związki homoseksualne, eutanazję itd. Każda władza pochodzi od Boga i ci, którzy mają jakąkolwiek władzę na ziemi, powinni wierzyć w Boga i postępować zgodnie z Jego przykazaniami.

„W innym miejscu o. James w ogniu cierpień zobaczył tych, których uważał za świętych,

gdyż byli pobożni, codziennie uczestniczyli we Mszy św., odmawiali różaniec, pościli itd. Głos Pana mu wyjaśnił, iż „ci ludzie wprowadzili praktykowali religię, ale nie żyli zgodnie z Moją wolą. A Moją wolą względem nich jest świętość życia. Dbali o samych siebie, ale nie dbali o duchowe i materialne potrzeby innych. Sądzili, że są sprawiedliwi przede Mną, ale nie byli. W swoim przekonaniu o własnej sprawiedliwości nawet potępiali tych, którzy nie wykonywali tyłu praktyk religijnych.”

O. Manjackal widział w płomieniach bogatych ludzi, którzy na ziemi opływali w bogactwa i luksusy, ludzie popełniających grzechy nieskromności i rozrzutności, oziębłości i lenistwa, ludzie oszukujących innych. Widział tam także alkoholików, narkomanów, nałogowych palaczy. Postanowił wówczas nie pić nawet porannej kawy, a szukać mocy w Duchu Świętym. Pan pokazał mu też tych, którzy poprzez złe słowa i czyny siali zgorznienie wśród małych dzieci. W innym miejscu, wypełnionym ciemnością, znajdowali się ludzie, którzy nie poznali Chrystusa i żyli w nieświadomości. Tu też przebywały dzieci zabite w łonach matek.

We wszystkich tych miejscach o. James ewangelizował, słuchał spowiedzi, doradzał, pocieszał, modlił się i chrzczył. I widział, jak po nawróceniu i pojednaniu się z Bogiem, byli zabierani z czyśćca do nieba. Towarzyszący mu Anioł Stróż wyjaśnił, iż wszyscy, aby wejść do nieba, muszą przebłagać i zadostęczyć za swoje grzechy. „Miłosierdzie Jezusa wylewa się na nich dzięki modlitwom wstawieniczym, ofiarowanym Mszom św. oraz pokucie czynionej przez tych, którzy Kochają te osoby. Dusze te mogą zostać zbawione w każdej chwili. James, musisz powiedzieć ludziom, a szczególnie księżom, aby więcej modlili się za te osoby oraz by podjęli posługę zbawienia dusz. Kiedy dzięki ich modlitwom i uczynom miłosierdzia dusze te osiągną niebo, będą się za nami wstawiać przed tronem niebiańskim.” O. Manjackal postanowił wówczas, że będzie się więcej modlił i ofiarował więcej Mszy św. za dusze czyśćcowe. Po tej lekturze powróciłam także do modlitwy za dusze w czyśćcu cierpiące.

Mirosława Pałaszewska

MAŁE CO NIECO

WOKÓŁ ŚWIĄTECZNEGO STOŁU: MAKÓWKI - ŚLĄSKI DESER WIGILIJNY

TRADYCYJNIE JUŻ, JAK CO ROKU, POSTANOWIŁAM PRZY OKAZJI BARBÓRKI PRZYGOTOWAĆ COŚ Z KUCHNI ŚLĄSKIEJ. ZBLIŻA SIĘ BOŻE NARODZENIE, ZATEM WYBRAŁAM PRZEPIS ŚWIĄTECZNY - NA WIGILIJNY DESER O NAZWIE MAKÓWKI. TO SŁODKA MASA MAKOWA PRZEKŁADANA SUCHARKAMI I BAKALIAMI. KIEDYŚ UŻYWANO ZAMIAST SUCHARKÓW CZERSTWEJ BUŁKI I WIELE GOSPODYŃ ROBI TAK DO TEJ PORY. JA BUŁKĘ NIE PIERWSZEJ ŚWIEŻOŚCI SUSZĘ I POTEM PRZERABIAM JĄ NA TARTĄ, WIĘC ZAUFAM PRZEPISOWI WYKORZYSTUJĄCEMU SUCHARY, KTÓRY DOSTAŁAM OD ZNAJOMEJ ŚLĄZACZKI. DANIE JEST PROSTE, NIE WYMAGA PIECZENIA, A SMAKIEM WCALE NIE USTĘPUJE TRADYCYJNYM MAKOWCOM.



Składniki:

1 l mleka
1/2 kostki masła
5-10 łyżek cukru
400 g mielonego maku
1 łyżka rumu
bakalie: rodzynki, płatki migdałów, orzechy, kandyzowana skórka pomarańczowa, wiórki kokosowe
sucharki - w zależności od wielkości naczynia 12-20 sztuk

Mleko zagotować wraz z masłem i cukrem, następnie dodać mak i jeszcze raz zagotować. Masa powinna mieć płynną konsystencję, bowiem powinna nasączyć sucharki. Lekko ostudzić, następnie dodać rum i wymieszać.

W przezroczystym prostokątnym naczyniu ułożyć sucharki, następnie wylać na nie warstwę masy makowej, na niej ułożyć bakalie (oprócz wiórków kokosowych). Powtarzać czynność do wyczerpania składników. Ostatnią warstwę powinna stanowić masa makowa posypana wiórkami kokosowymi, zaś z pozostałych bakalii można ułożyć ozdobny wzór.

I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowikzkuchni.blogspot.com

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

4 grudnia, godz. 19.00, Klub Karuzela, wstęp wolny

„Barbórkowa potańcówka w Karuzeli” - Grupa Śpiewu Tradycyjnego Osiedla Przyjaźń

5 grudnia, godz. 18.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Do domu przez Azję – Wietnam, Kambodża, Tajlandia i Malezja” - spotkanie z Łukaszem Adamskim

10 grudnia, godz. 12.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

Warsztaty muzyczne z Krzysztofem Trebunią-Tutką, nauczycielem mianowanym muzyki góralskiej

10 grudnia, godz. 19.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 20 zł (ulgowe 15 zł)

Koncert zespołu Trebunie-Tutki

INTENCJE MSZALNE

5 grudnia – poniedziałek:

6.30:;

7.30: śp. Edmund Lewicki – 9 greg.;

7.30: śp. Irena i Wojciech Roszkowscy;

18.00: śp. Eugeniusz Kosiński – 20 r.śm.;

6 grudnia – wtorek:

6.30:;

7.30: śp. Edmund Lewicki – 10 greg.;

18.00: śp. Kazimierz i Władysław;

7 grudnia – środa:

6.30:;

7.30:;

18.00: Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy;

8 grudnia – czwartek:

6.30: dziękczynna w dniu imienin Marii z prośbą o Boże błog.
i stałą opiekę Najświętszej Maryi Panny i dar pracy;

7.30: dziękczynno – błagalna o wzrost żywej wiary dla Anny;

7.30: śp. Edmund Lewicki – 12 greg.;

18.00: śp. Kazimierz Łabęda;

9 grudnia – piątek:

6.30: śp. Janina;

7.30: śp. Edmund Lewicki – 13 greg.;

18.00: śp. Danuta Jezierska – 20 r.śm. i jej rodzice;

10 grudnia – sobota:

6.30: śp. Jerzy Śliwiński;

7.30:;

18.00: śp. Edmund Lewicki – 14 greg.;

11 grudnia – niedziela:

7.00: śp. Marek Seta – 3 r.śm.;

8.30: śp. Feliks Maciejak;

10.00: śp. Henryka Grzybowska – 12 r.śm.;

11.30: śp. Jan Tatała – 6 r.śm.;

13.00: w int. Parafian;

16.00: śp. Mirosław Ogonowski – 2 r.śm.;

18.00: śp. Edmund Lewicki – 15 greg.;

20.00: śp. Michał Kowalak;

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński
Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz
Kręgi Domowego Kościoła
- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Mariusz

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauci Europy

dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek_wlodarczyk@op.pl

Scholka dziecięca

pół godziny przed Mszą św. w niedziele

j.kielczewska@onet.eu

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek - ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 666-52-64

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 666-52-65

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dziś, w drugą niedzielę Adwentu, obchodzimy Dzień Solidarności z Kościołem na Wschodzie. W ramach osobistego przygotowania się do spotkania ze Zbawicielem w święta Bożego Narodzenia i w dniu Jego powtórniego przyjścia na ziemię starajmy się wspierać modlitwą i ofiarą materialną naszych braci w wierze żyjących na Wschodzie. **Przed kościołem zbieramy datki do puszek na pomoc Kościołowi na Wschodzie, ofiary można też wrzucić do skarbonki na filarach kaplicy.**

2. Wszystkich parafian: dzieci (z lampionami!), młodzież i dorosłych zachęcam do liczego udziału w roatach, sprawowanych w naszym kościele codziennie o godz. 6³⁰.

3. W czwartek przypada Uroczystość Niepokalane-go Poczęcia NMP Msze Święte w naszym kościele o godz. 6³⁰, 7³⁰ i 18⁰⁰. **Zapraszamy na „Godzinę Łaski” na godz. 12⁰⁰.**

4. Za tydzień, 11 XII rozpoczniemy rekolekcje adwentowe w naszej parafii.

5. Po prawej stronie po wyjściu z kaplicy, możemy nabyć poświęcone opłatki. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na budowę nowego kościoła. Można też nabyć pierniki – słodkie cegiełki na budowę kościoła, oraz lampiony,

zestawy kolędowe, kropidła, wodę święconą, kalendarze, karty pocztowe, sianko na stół wigilijny. Jednocześnie informujemy, że parafia nasza nie upoważniła nikogo do roznoszenia opłatków po domach.

6. Parafialna Caritas po każdej Mszy św. rozprowadza karteczki z nazwami produktów na świąteczną paczkę. Wylosowane produkty można składać do kosza przed ołtarzem MB Nieustającej Pomocy. Rozprowadza też świece Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom.

7. W tym tygodniu mamy jeszcze wolne intencje mszalne.

8. Za tydzień ofiary składane na tace przeznaczone będą na budowę nowego kościoła.

9. **Katolicka Szkoła Podstawowa im. Ks. Piotra Skargi, która mieści się przy ul. Bema róg Kasprzaka na Woli zaprasza kandydatów do klas pierwszych i klas siódmych na rok szkolny 2017/2018. Spotkanie informacyjne odbędzie się w budynku szkoły w sobotę 10 XII. w godz.: 10⁰⁰ - 13⁰⁰. Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej szkoły: www.skarga.edu.pl.**

SPROSTOWANIE

W ostatnim numerze „Skały”, w naszą relację ze spotkania z panem Jackiem Kałużnym, przewodnikiem z Muzeum Powstania Warszawskiego wkraśl się istotny i dość „drogi” błąd. W poniższym zdaniu zamiast kwoty 55 mln USD, powinno być 55 mld USD. To znacząca różnica. Za pomyłkę serdecznie przepraszamy.

Małgorzata i Piotr

Powinno być:

„Gościem naszej parafii był pan Jacek Kałużny, przewodnik Muzeum Powstania Warszawskiego. W przystępny sposób przedstawił wiele mało znanych lub zapomnianych faktów z naszej najnowszej historii. Niektóre mocno nas zdziwiły, jak na przykład ten o istnieniu bardzo dokładnej wyceny materialnych strat Warszawy w czasie II wojny światowej – prawie 55 mld USD!”

ZAPROSZENIE

W naszej parafii działają obecnie dwa kręgi Domowego Kościoła. Trzeci krąg właśnie się tworzy. Pragniemy, aby coraz więcej rodzin dowiedziało się o takim sposobie formacji duchowej dla rodzin. Dlatego serdecznie zapraszamy Parafian na Msze święte, w których w szczególny sposób uczestniczą członkowie Domowego Kościoła. Pierwsza taka Msza odbyła się 6 listopada o godz. 10⁰⁰.

Zapraszamy w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 10⁰⁰ na Msze z kręgami Domowego Kościoła.

CHRYZTY:

Do wspólnoty Kościoła zostały włączone dzieci w sakramencie chrztu świętego:

Małgorzata Krystosiak, Gabriela Alicja Waga, Marcelina Pieślak, Wiktoria Sikorska, Nikodem Paczkowski;

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcjaskala@gmail.com